

Grosik na turystyk

O tym, że turystyka stała się jedną z głównych gałęzi gospodarki wielu państw na świecie wie już niemal każdy. Jednak nie wszyscy mają świadomość, że przyczynia się ona często do degradacji środowiska. Dlatego tak ważne jest prowadzenie zrównoważonego rozwoju turystycznego. Zgodnie z definicją Komisji Europejskiej „turystyka zrównoważona to turystyka, która jest rentowna pod względem gospodarczym i społecznym, nie szkodzić przy tym środowisku i lokalnej kulturze. Oznacza sukces gospodarczy i finansowy, troskę o środowisko, jego ochronę i rozwój oraz odpowiedzialne postępowanie względem społeczeństwa i wartości kulturowych – te trzy elementy są współzależne”.



Nie zdeptaj Półwyspu Helskiego

Jednym z działań proekologicznych w turystyce jest promowanie miejsc mniej znanych, tak aby „odciążyć” te popularne, jak chociażby Półwysep Helski, który w sezonie letnim jest wciąż zdeptywany przez turystów. Inaczej mówiąc, proponowanie turystom odwiedzania nie tylko miejsc znanych, ale i docierania tam, gdzie nie ma tłumów, a jest piękna przyroda, można wypocząć, poznać historię czy interesujące kultury. W ten sposób rozwijają się regiony bardziej ubogie, ale i mniejszemu zniszczeniu ulegające tereny cenne pod względem przyrodniczym oraz kulturowym. Aczkolwiek zmiana stereotypowego myślenia nie jest łatwa. Zachęcanie ludzi do wypoczynku w miejscu, które nie jest popularne i nie zostało opisane w przewodniku, stwarza nie lada wyzwanie samorządom gmin mniej turystycznych.

Na Pomorzu przez turystów od lat oblegane są przede wszystkim miejscowości nadmorskie. Ostatnio coraz bardziej modne stają się Kaszuby, głównie w rejonie Kartuz, Wdzydz czy Ostrzyca. A przecież mamy piękne Kociewie, łąki, Zabory, Powiśle. Chociaż i na Kaszubach znajdują się miejsca mniej odwiedzane, jak na przykład gmina Staryca. Wieś leży na kajakowym szlaku „Kółka Raduńskiego”, ma dwa interesujące kościoły: z 1706 roku i z przełomu XIX i XX

wieku. Znajduje się tam marina, gdzie można jeszcze przez kolejne dwa lata za darmo wypożyczyć sprzęt pływający, takie dwa kąpieliska i Nadradzkie Centrum Rekreacji z interesującymi drewnianymi promenadami wzdłuż Jeziora Radzkiego Górnego. Spacerując po promenadzie można się wiele nauczyć, gdy rozmieszczono tam tablice informacyjne o występowaniu w okolicy ptactwie, które ołowicie, a czasem i pod wieczór, udaje się podpatrzeć. Oczywiście Staryca nie jest jedynym miejscem budowy tego typu pomostów ułatwiających chodzenie wzdłuż trzcinowego brzegu jeziora albo na podmokłych terenach, a jednocześnie nie pozwalających na zachowanie siedlisk ptaków, owadów czy płazów. W podobnym stylu powstały pomosty w niedalekich Ostrzycach, ale i w Sztumie czy na Półwyspie Helskim.

Działanie proekologiczne

Wracając do gminy Staryca należy wspomnieć o wsi Gołubie, która zasłynęła z czasów zdrowotnych opartych na przestrzeganiu specyficznej diety warzywno-owocowej. Pozwala to na prowadzenie działalności gospodarczej poza sezonem letnim. Właśnie przez Gołubie przebiega linia kolejowa PKM (Pomorska Kolej Metropolitalna). To tam przy starym dworcu powstaje duży węzeł integracyjny z parkingiem dla samochodów osobowych, autobusów i przede wszystkim rowerów, a także dwie toalety i punkt widokowy. W przyszłości będzie funkcjonować wypożyczalnia rowerów. Już dzisiaj mieszkańcy Starycy, Szymbarku czy innych okolicznych miejscowości dojeżdżają do wspomnianego dworca samochodem lub rowerem, a dalej do Trójmiasta docierają pociągami. Podobnie w drugą stronę – gdy szczyt, zamiast stać w korkach, wsiadają do pociągu i wysiadają na przykład w Gołubiu, gdzie znajduje się piękne Jezioro Dobrowskie z przystanią i wypożyczalnią sprzętu pływającego, tak jak w Starycy przez najbliższe dwa lata za darmo. Jest tam również wspaniały ogród botaniczny, a przede wszystkim lasy pełne grzybów. Niedaleko leży miejscowość Sikorzyno z pięknym odrestaurowanym dworkiem rodziny Wybickich. Już niedługo zostanie otwarta także rowerowa łącznica Gołubie ze Starycą, Zgorzałem, gdzie znajduje się Izba Regionalna – łącznie 20 kilometrów. Kolejne 20 kilometrów będzie powstało w przyszłym roku.

Jarosław Stencel, inspektor ds. ochrony środowiska z gminy Staryca, wyjaśnia, że powstają nowe projekty uatrakcyjniania turystom pobytu. Część z nich realizowana jest przy współpracy z Unią Europejską, inne z Politechnik Gdańskich. Nie mniej ważną jest dbałość o czystość, a więc ustawianie pojemników na śmieci czy przenośnych toalet, powstawanie parkingów leśnych z ławeczkami. Marcin Kiełski, kierownik Referatu ds. Zarządzania Obiektami Publicznymi Kultury, Sportu i Rekreacji gminy Staryca, dodaje, że gmina popiera tworzenie gospodarstw ekologicznych. Podczas kilkunastu imprez w roku, które odbywają się w Starycy, Zgorzałem, Kamienicy, Sikorzynie czy Szymbarku, promowana jest miejscowa żywność. W Starycy nad prywatnym Jeziorem Staryckim serwowane są miejscowe ryby. Natomiast o roduki w Gołubiu korzystają z żywności wyprodukowanej głównie w regionie.

W Gołubiu znajdują się sklepy, gdzie można kupić wypieki wykonane z miejscowej maki, miejscowe warzywa czy inne produkty spożywcze, nie mówiąc już o miejscowych pamiątkach, a nie tych wykonywanych w Chinach.

Skąd pieniądze?

Na rozwój turystyki zarabia się w różny sposób. Dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych to tylko część rodków. Gminy pobierają więc opłaty klimatyczne czy za wstęp do atrakcyjnych miejsc, jak np. na wieś widokową na szczycie Wieżyca, najwyższym wzniesieniem w Polsce północnej o wysokości 328,7 m n.p.m.

– Właścicielem góry, gdzie znajduje się 35-hektarowy bukowy Rezerwat Szczyt Wieżyca, jest gmina Staryca, ale dzierżawi ją prywatna firma – wyjątkiem pełnomocnik firmy Andrzej Młyński. – Za wstęp pobieramy opłaty, bo po turystach trzeba sprzątać, ale te należy wieś remontować, utrzymywać w dobrym stanie. Zarabiamy również na parkingu pod Wieżycą, który należy do nadleśnictwa, a my go tylko dzierżawimy. Jednak gros pieniędzy oddajemy gminie.

Dobrym pomysłem są też rejsy kutrami po morzu, małymi stateczkami po jeziorze, na przykład Ostrzyckim czy Wdzydze, połączone z połowem ryb albo fotografowaniem. Można też wybrać się z przewodnikiem na wycieczkę po parku narodowym, krajobrazowym. Za wstęp do parku uiszczą się opłaty, a w niektórych miejscach za przewodnika płaci się dodatkowo. Ponadto w wielu miejscach można kupić lokalne produkty żywnościowe, jak miód, owoce leśne i wykonane z nich przetwory. Dobrą praktyką są też lokalne jarmarki, festiwale, a nawet odpusty czy dożynki, bo wówczas sprzedaż miejscowych wyrobów odbywa się na straganach, a to przyciąga turystów.

Nie tylko opłata klimatyczna

– Budżet gminy składa się z wielu elementów, m.in. z opłat za dzierżawy, ale te opłaty klimatycznej – mówi Ewa Borzestowska, sekretarz gminy Staryca. – Nasz cały dochód wynosi 68 mln zł, a opłata miejscowa, potocznie klimatyczna, to zaledwie około 200 tys. zł. Obecna stawka ustalona przez Ministerstwo Finansów wynosi 2,17 zł od osoby za każde rozpoczęte dobowe pobytu w jednej z siedemnastu miejscowości, w których ową opłatą się pobiera. Te pieniądze służą tylko części budżetu przeznaczanego na realizację zadań inwestycyjnych, również proekologicznych i proturystycznych. W tym roku jest to około 37 mln zł. Najważniejszą obecnie inwestycją jest budowa wzdłuż integracyjnego w Gołubiu wraz z trasami dojazdowymi, ale te planujemy zrealizować dopiero projekt kanalizacyjny.

W interesie gmin, które chcą przyciągnąć do siebie turystów, jest dbanie o środowisko, a także wspieranie lokalnych działań. Turystyka ma przyczyniać się do rozwoju regionu, ale jednocześnie nie powinna wspierać ochrony środowiska zarówno pod względem finansowym, jak i zmiany wiadomości wypoczywających na łonie przyrody.

Maria Giedz